

UZASADNIENIE

Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna.

Zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów i naruszenia prawa materialnego nie zasługują na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całość ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że do wystawienia faktury mającej dokumentować nabycie przez firmę oskarżonego części samochodowych doszło w innych okolicznościach niż te, jakie oskarżony podawał w wyjaśnieniach składanych przed Sądem Rejonowym. Już w piśmie procesowym skierowanym do organu skarbowego nazwanym „wyjaśnieniami” datowanym na dzień 6 czerwca 2014 roku oskarżony opisywał to odmiennie, podając, że sprzedawcę części odnalazł w internecie i do niego zadzwonił (vide k. 102). Oskarżony na rozprawie nie zakwestionował, że dokument ten podpisał (k. 106). Co ważniejsze, o posługiwaniu się przez oskarżonego taką wersją wydarzeń świadczy nie tylko treść tego dokumentu, ale również zeznania L. B., który pamiętał, że oskarżony opowiadał mu, że dostawcę części znalazł w internecie, części miał zamówić telefonicznie, a kierowca przywiózł mu towar i fakturę (vide zeznania k. 105). Zatem wcale nie jest tak, jak sugeruje się w apelacji, że to ktoś podstępnie podsunął oskarżonemu oświadczenie do podpisania, a ten nie czytając dokumentu (co samo w sobie jest wersją nielogiczną i sprzeczną z doświadczeniem życiowym) je podpisał. Oskarżony nie tylko taki dokument sporządził, że też mówił o tym swobodnie, na co wskazują zeznania w/w świadka. Świadek L. B. jest wiarygodnym źródłem dowodowym, nie wskazuje na to, aby jako funkcjonariusz publiczny zaryzykowałby utratę pracy i odpowiedzialność karną za składanie fałszywych zeznań w sprawie, która przecież bezpośrednio go nie dotyczy.

Znamienne jest również i to, że oskarżony – nawet gdyby hipotetycznie założyć, że wersja podłożenia mu tych „wyjaśnień” z dnia 6 czerwca 2014 roku do podpisu zawarta w apelacji byłaby zgodna z rzeczywistością - musiał znać treść w/w dokumentu co najmniej od dnia 20 czerwca 2014 roku, wtedy bowiem pokwitował odbiór pisma z Urzędu Kontroli Skarbowej w Ł. zatytułowanego (...), w którym wprost cytuje się całe oświadczenie oskarżonego nazywane „wyjaśnieniami” (k. 10 – 14). A zatem niedorzeczne jest twierdzenie apelanta, że ktoś spreparował te „wyjaśnienia”, podsunął nieświadomemu oskarżonemu do podpisu, bo gdyby tak było, to oskarżony zorientowałby się już dawno w tej manipulacji, gdyż od dnia 20 czerwca 2014 roku jest w posiadaniu odpisu dokumentu, w którym (...) na te „wyjaśnienia” się powołuje dosłownie je cytując. Mimo to oskarżony nie reagował, a na rozprawie stworzył nową wersję wydarzeń, w jego ocenie nieco inteligentniejszą (korzystał już wtedy z pomocy obrońcy) licząc, że nikt nie powoła się na jego wcześniejsze stanowisko.

Tworzenie przez oskarżonego wielu wersji nabycia części, obnaża jego niewiarygodność, tym bardziej, że każda z tych wersji została tak zaprojektowana, żeby przedstawiać oskarżonego jako nieświadomego, iż firma od której kupuje towar w rzeczywistości jest firmą (...), wystawca faktury jest „szupem”, a faktura jest nierzetelna. Wersja z rozprawy, choć nieco bardziej subtelna, również nie zasługuje na wiarę. Niewiarygodne jest bowiem, że oskarżony lekką ręką powierza komuś ponad 40 tysięcy złotych w gotówce, aby zapłacił za towar nawet go nie sprawdzając, jest to wersja wymyślona po to, aby jakoś wytłumaczyć, czemu oskarżony nie dokonał dodatkowych sprawdzeń kontrahenta, czemu nie potrafił opisać osoby, która towar miała przywieźć, czemu nie ma żadnych dokumentów przewozowych, czemu niby nie było go przy transakcji, itp.

Co do obrazu prawa karnego materialnego, to jest to zarzut z gruntu chybiony. Wypada zacząć od tego, że zgodnie ze sztuką prawniczą nie powinno się stawiać takiego zarzutu jednocześnie z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, do naruszenia prawa materialnego może dojść bowiem tylko w sytuacji, w której przy prawidłowo ustalonych faktach Sąd dokonał błędnej subsumpcji normy prawa materialnego, a zatem kwestionowanie ustaleń faktycznych czyni niemożliwym zarzut obrazu prawa materialnego (orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej kwestii jest już od lat utrwalone). Ponieważ, jak wyżej uzasadniono, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny i faktura, którą oskarżony się posłużył do rozliczeń podatkowych nie była rzetelna, bo nie oddawała rzeczywistości, to oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przypisanych mu przestępstw, a Sąd Rejonowy prawidłowo dokonał subsumpcji jego zachowań do zastosowanych norm prawa karno – skarbowego.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, zaś sam wyrok zapadł bez obrazu prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 113 § 1 kks w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 21 pkt 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 100 złotych tytułem opłaty za drugą instancję.

Oskarżony ma wystarczające możliwości zarobkowe aby te niewysokie koszty ponieść, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstępować od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.